

## ROLA RYCERSTWA ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ I ŚWIEBODZIŃSKIEJ NA POGRANICZU WIELKOPOLSKO-BRANDENBURSKIM W XIII I XIV W.

### I. WŁASNOŚĆ RYCERSKA NA ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ I ŚWIEBODZIŃSKIEJ

Dobra rycerskie były położone między Obrą, Wartą, Paklicą a pasmem jezior obrzańskich, obejmowały w XIII w. teren kasztelanii międzyrzeckiej.<sup>1</sup> Wśród rycerstwa ziemi międzyrzeckiej występowały rody Zarembów, Nałęczów-Herstopskich, Niałków, Jeleni, Drogosławów-Bukowieckich, Leszczyców obok drobnych rycerzy.

Do Zarembów należały powstałe na przełomie XII i XIII w. wioski Gorzyca<sup>2</sup> oraz Kursko<sup>3</sup>, położone na zachód od Międzyrzecza. Gorzyca znajdowała się na lewym brzegu Obry, otoczona lasami, natomiast Kursko leżało u zachodnich krańców jeziora o tej samej nazwie.

Niedaleko ich posiadłości znajdowała się Chycina, w której miała swą siedzibę boczna gałąź rodu Niałków — Jeleni. Podstawowy zrąb majątkowy mieli z obydwu stron pasma jezior obrzańskich oraz grody Zbąszyń, Babimost, Obra i Kębłowo.<sup>4</sup> Chycina miała położenie obronne, od południa i wschodu oblewało ją jezioro, od zachodu i północy otaczały lasy i grzędawisko. Na południe od Chyciny w stronę Kurska wzdłuż jezior było kilka osad rolniczych i rybackich. Wioska w Chycinie była lokowana na prawie niemieckim w XIII w.<sup>5</sup> Druga siedziba Niałków-Jeleni mieściła się w Lutolu Mokrym na ziemi międzyrzeckiej, podarowanym przez członka rodu kantora gnieźnieńskiego Sędziwoja w latach 1231—

<sup>1</sup> St. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski XII—XIV w. Praca komisji dla Atlasu Historycznego Polski*, z. 2.1927, s. 50, por. *Mapa historyczna Wielkopolski*, w: *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. IV. Poznań 1881, wyd. J. Zakrzewski (cyt.: dalej. KDW).

<sup>2</sup> KDW II nr 875, por. *Mapa Ziemia Lubuska*.

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, *Acta Capituli Posnaniensis*, k. 220 (cyt. dalej: AAP, AC).

<sup>4</sup> St. Kozierowski, *Ród Jeleni — Niałków — Brochwiczów*. PTPN, R. 45, 1919, s. 379.

<sup>5</sup> J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*. Poznań 1964, t. II, s. 471.

1238 klasztorowi cystersów w Obrze.<sup>6</sup> W XIII w. wioski Kalsko i Rojewo położone na północnych krańcach ziemi międzyrzeckiej były własnością rycerzy Dzierżka i Wincentego z Chyciny.<sup>7</sup>

Z Bukowca na ziemi międzyrzeckiej pochodzili Drogosławowie Bukowieccy, boczna gałąź Leszczyców, którzy w XIII w. byli skoligaceni z Wezenborgami, pochodzącymi z Łużyc. Posiadali oni kilka osad rozrzuconych w lesie na wschód od jeziora Bukowieckiego w XII w. i na terenach późniejszych wiosek Wyszaków Wielki i Mały, które należały do kasztelanii międzyrzeckiej.<sup>8</sup>

Wioska Zyrsk w połowie XIII w. była własnością rycerza Bogufała syna Zdzisława. Była ona położona między Pieskami Małymi a Wysoką, powstała z osady służebnej poświadczonej znaleziskami archeologicznymi z XI i XII w.<sup>9</sup> Obok rodów możnych spotykamy w XII i XIII w. na ziemi międzyrzeckiej drobnych rycerzy, którzy zawiadywali małymi gródkami w Grądzkiem, Bobowicku z ramienia tamtejszego kasztelana. Do nich należały osady zamieszkałe przez ludność służebną, która obarczona była daninami i ciężarami wojskowymi, na wypadek wojen i wypraw.<sup>10</sup> Mieścili się one na terenach osadnictwa noszącego ślady z VII—VIII w.<sup>11</sup> Pozostałe wioski z XII i XIII w.: Templewo, Kęszyca, Łagowiec, Żółwin zamieszkałe przez ludność służebną, trudniącą się pasterstwem, rolnictwem, myślistwem, rybołówstwem i budownictwem miały swe metryki z okresu wczesnośredniowiecznego. Stanowiły własność możnych rodów jak i drobnych rycerzy, których z braku źródeł trudno było ustalić przynależność rodową. Być może należeli do jednego z rodów związanych z ziemią międzyrzecką w XIII w. Niektóre z wiosek jak Kaława czy Wysoka mają metryki świadczące o ich pochodzeniu z XIII w.<sup>12</sup> Nie jest wykluczone, że jako typ wiosek powstałych z osad wczesnośredniowiecznych były w swym czasie własnością drobnych rycerzy, związane w XI w. z

<sup>6</sup> KDW I nr 130, 131, 215, por. J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich*. Poznań 1950, s. 16.

<sup>7</sup> A. Pawiński, *Źródła dziejowe XII—XIII w.* Warszawa 1883, s. 31.

<sup>8</sup> H. Polaczkówna, *Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo*. Rocznik Heraldyczny, 7, 1926, s. 154—165, por. St. Arnold, *Terytoria piemiennie*, ... op. cit., s. 50.

<sup>9</sup> A. Urbańska, St. Kurnatowski, *Rozwój terenów osadniczych w północnej części województwa zielonogórskiego od I do XII w.*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*. Praca zbior. red. Z. Kaczmarczyka, A. Wędzkiego. Zielona Góra 1967, s. 64, 104.

<sup>10</sup> S. Kowalenko, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej*. Poznań 1938, s. 211, tabl. 14, por. M. Szczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w.* Poznań 1938, s. 76.

<sup>11</sup> Zob. A. Urbańska, St. Kurnatowski, ... op. cit., s. 204.

<sup>12</sup> St. Zajączkowska, *Rozwój osadnictwa w północnej części województwa zielonogórskiego od XII do XV w.* W: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast*, ... op. cit., s. 126.

władzą grodu opolnego w Gościkowie, gdzie w latach 1230—1236 ufundowane zostało opactwo cysterskie. Ludność tam osiadła związana była daninami i posługami z owymi rycerzami, na rzecz których wypełniała rentę odrobkową i naturalną, jak to było wówczas przyjęte.<sup>13</sup>

W sumie mamy kilka rodów rycerskich na ziemi międzyrzeckiej w XIII w., których majątności opierały się na wykształconym osadnictwie od VII/VIII w.n.e.

Na ziemi świebodzińskiej w XIII w., na czoło rodów możnych wysunęli się Świebodzice — Gryfici.<sup>14</sup> Obok nich spotykamy Dryjów, Leszczyców, Samsonów i Szaszorów. Na początku XIII w. osiadli na południowych krańcach ziemi świebodzińskiej i w pasie pogranicza śląsko-wielkopolskiego rody zniemczonego rycerstwa przybyłe ze Śląska — Benewiczów, Kalkreuter, Treplin i Walków.<sup>15</sup>

Ich dobra znajdowały się na południe i południowy wschód od Świebodzina, w kierunku Sulechowa, Starego i Nowego Kramska.<sup>16</sup> Świebodzice zawiadywali kasztelanią świebodzińską w XII i XIII w. Nie jest wykluczone, że władztwo w kasztelanii należało do nich przez wiek XIII i w początkach XIV w., bowiem komes Gniewomir poświęcony jest źródłowo w 1285 i 1302 r.<sup>17</sup> W początkach XII w. przy grodzie świebodzińskim kasztelan Świeboda zbudował osadę służebną, która w XIII w. rozwinęła się w podgrodzie.<sup>18</sup>

Następnym rodem byli Dryjowie, właściciele Lubrzy i Szczañca, oraz okolicznych osad i wiosek. Pełnili funkcje komesów grodowych. Siedziba rodu mieściła się w Lubrzy położonej przy wschodnich krańcach jeziora Lubie.<sup>19</sup> W XIII w. Lubrza składała się z siedmiu działów, z których każdy stanowił jedną z osad w XI i XII w., należącą do członka rodu. Mamy poświęconych źródłowo siedmiu współwłaścicieli Lubrzy z lat 1246—1322.<sup>20</sup> Jeziora Gorzowe i Lubie, lasy i mokradła od strony Gościkowa i Świebodzina stwarzały warunki obronne. O grodzie warownym i podgrodziu w Lubrzy mamy wzmiankę źródłową po 1276 r., jak również o kościele pod wezwaniem św. Michała.<sup>21</sup> Również gród Szczaniec, który bronił dostępu do Świebodzina od wschodu był drugą siedzibą rodu.<sup>22</sup>

<sup>13</sup> Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski* t. I do poł. XV w. Warszawa 1966, s. 110—112.

<sup>14</sup> *Geschichte Schlesiens* pod red. H. Aubina. Wrocław 1938 t. I, s. 93 n.

<sup>15</sup> St. Kozierowski, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII i XIV w.* Poznań 1929, s. 10, 44, 108, 123.

<sup>16</sup> Zob. KDW. t. IV. *Mapa hist. Wielkopolski* oraz St. Arnold, *Terytoria plemienne*, ... op. cit., s. 47 mapa Wielkopolski w XII i XIV w. i n.

<sup>17</sup> KDW I nr 566, II nr 849.

<sup>18</sup> *Geneza miasta Świebodzina*. Praca zbior. „Przegląd Zachodni”, 1951 z. 9/10, s. 239 i n. St. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, ... op. cit., s. 97 i n.

<sup>19</sup> KDW I nr 252, 278, 280, II nr 700, 789, 710, 1028, 1030.

<sup>21</sup> KDW II nr 880, 52, 1106.

<sup>22</sup> St. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, ... op. cit., s. 97 i n.

Właścicielem Rusinowa, położonego na północ od jeziora Paklicko Wielkie w pobliżu granicy kasztelanii międzyrzeckiej i świebodzińskiej byli Leszczyce, znani nam z Bukowca na ziemi międzyrzeckiej.<sup>23</sup>

Gród w Grodziszczu położony na północnym przedpołu Świebodzina w XII i XIII w. należał do Samsonów.<sup>24</sup> Była to boczna gałąź rodu rycerskiego, osiadłego pod Grodziskiem i Poznaniem, gdzie w XIII w. mieli wioski Cieśle, Rostarzewo i Tuchorzę.<sup>25</sup>

U schyłku XIII w. rycerze Pełka, Bogufał, Ziemisław i Gniewomir z rodu Samsonów świadczyli nadania swych działów z Grodziszcza opactwu cystersów paradyskich w Gościkowie.<sup>26</sup>

We wiosce Żodyń na południe od Świebodzina mieli swą siedzibę Smolkowie.<sup>27</sup> Boczna linia wielkopolskiego rodu Szaszorów spokrewnionych z Opalami miała w XIII w. wioskę Opalewo, znajdującą się niedaleko grodu w Dąbrówce Małej, na wschodnich krańcach ziemi świebodzińskiej.<sup>28</sup> Podstawowy zrąb ich posiadłości znajdował się na ziemi Kościańskiej we wioskach Drzeszkowo i Narkowo oraz na ziemi stęszewskiej w wioskach Bardo i Witosław.<sup>29</sup>

Obok wymienionych rodów możliwych było też szeregowie rycerstwo osiadłe po mniejszych grodach. Grody w Brójcach, Niesulicach, Chociulach, Lubieniecku i Dąbrówce Małej w XII i XIII w. zamieszkiwali szeregowi rycerze wraz z rodzinami. Stanowili w ten sposób trzon ich obrony, uzupełniany przez zmieniające się kolejno stróże ze wsi służbowych.<sup>30</sup> Potwierdzenie tego znajdujemy w dokumentach z XIII w.

Gród i wioska w Dąbrówce Małej należały w 1253 r. do rycerza Hojera, nieznanego nam rodu.<sup>31</sup> Właścicielami Lubieniecka w latach 1241—1256 byli rycerze Dzierżek, Goclaw i Tomasz.<sup>32</sup> Wioska Glińsko w 136 r. należała do Dzierżykraja.<sup>33</sup> U schyłku XIII w., w 1296 r. współwłaścicielami wioski byli rycerze Piotr, Tomasz, Stefan i Dzierżykraj.<sup>34</sup> Brak przekazów źródłowych nie pozwolił określić ich przynależności rodowej.

Ze Smardzewa, wioski leżącej między Opalewem a rzeką Zgniłą Ob-

<sup>23</sup> St. Kozierowski, *Studia nad pierwotnym roziedleniem rycerstwa wielkopolskiego*, PTPN, R. 45. 1919, s. 5—11, tenże: *Leszczyce i ich plemiennik*, PiPN, R. 44, 1919, s. 28—31 oraz o klasztorze w Paradyżu. Poznań 1914, s. 250—283, por. KDW I nr 190, 265.

<sup>24</sup> KDW I nr 374, 408.

<sup>25</sup> KDW II nr 903, por. *Mapa hist. Wielkopolski* KDW, t. IV.

<sup>26</sup> KDW I nr 491.

<sup>27</sup> KDW I nr 566, III nr 1801 por. St. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, ... op. cit., s. 84.

<sup>28</sup> St. Kozierowski, *Ród Szaszorów-Opalów-Orlów* PTPN, R. 45. 1919 s. 4

<sup>29</sup> KDW II nr 940, III nr 1474, por. A. Pawiński, *Zróżdta dziejowe XII—XIII w.*, s. 196.

<sup>30</sup> Na temat obowiązków stróży grodowej przywiązanych do okolicznej ludności zob. J. Bardach, ... op. cit., s. 140, 263.

<sup>31</sup> KDW I nr 323.

<sup>32</sup> KDW I nr 230, 265, 335.

<sup>33</sup> KDW I nr 188.

<sup>34</sup> KDW I nr 748.

rzycą w 1251 r. pochodził rycerz Zbrośław syn Jonaty.<sup>35</sup> Do jakiego rodu należał źródła nie wspominają. Wydaje się, że szeregowi rycerze związani z grodami, z racji należących do nich małych posiadłości, tj. po jednej wiosce jak w podanych kilku przypadkach stanowili organizację wojskową na ziemi świebodzińskiej w XIII w. obok pozostałych możliwych rodów tam osiadłych.<sup>36</sup> W księdze Henrykowskiej nazywano warstwę szeregowego rycerstwa — „rycerzykami”.<sup>37</sup>

Jak już wspomniano, obok rodzimego rycerstwa spotykamy w XIII w. obce rody Kalkreuter i Treplin, osiadłych w Klepsku i koło niego, na południowych krańcach ziemi świebodzińskiej. Pochodzili oni ze Śląska i byli zniemczonymi rycerzami. Posiadłości ich łączyły się z dobrami klasztoru cysterszek trzebnickich.<sup>38</sup>

Zbierając wyniki trzeba widzieć własność rycerską na ziemi międzyrzeckiej i świebodzińskiej w omawianym czasie, jako kolejny etap rozwoju osadnictwa w XII i XIII w., poprzedzonego okresem wczesnośredniowiecznym. Możliwe rody rycerskie i drobni rycerze tworzyli organizację wojskowo-terytorialną, związaną z grodami i osadami.<sup>39</sup> Duży wpływ na rozwój osadnictwa miała rzeźba terenu, stan zalesienia, występowanie wód, bagien i naturalne wzniesienia.

## II. POLITYKA KSIĄŻĄT WIELKOPOLSKICH WOBEC POGRANICZA W XIII W.

Konflikt między księciem śląskim Henrykiem Brodatym a Władysławem Odonicem w latach 1234—1236 miał miejsce w momencie zagrożenia Wielkopolski ze strony margrabiów, gdy otrzymali oni od cesarza Fryderyka II potwierdzenie zwierzchnictwa nad Pomorzem Zachodnim. Zagrożenie zawisło nad dolnym biegiem Warty i Noteci oraz nad Ziemią Lubuską chroniącymi od zachodu i północy dzielnicę księcia Odonica.

Najbliżej w zasięgu zagrożenia znalazła się ziemia międzyrzecka, pozostająca pod panowaniem Odonica, która była zapleczem Ziemi Lubuskiej i stanowiła bramę do Wielkopolski w XIII w. W r. 1234 Henryk Brodaty i Władysław Odonic zawarli układ, w wyniku którego ziemia międzyrzecka przypadła Wielkopolsce, a ziemia świebodzińska dostała się pod panowanie księcia śląskiego.<sup>40</sup> Odonic sięgnął przejściowo w latach 1234—1236 po ziemię pyrzycką, chcąc umocnić w ten sposób panowanie nad dolnym biegiem Odry, Warty i Noteci. Współdziałał z nim Henryk Bro-

<sup>35</sup> KDW I nr 291.

<sup>36</sup> O organizacji wojskowej zob. J. Bardach, ... op. cit., s. 119.

<sup>37</sup> *Księga Henrykowska*, tłum. R. Grodecki. Poznań — Wrocław 1949, s. 84.

<sup>38</sup> KDW II nr 972, 984, por. St. Kozirowski, *Obce rycerstwo*, ... op. cit., s. 44, 108.

<sup>39</sup> O obowiązkach obronnych rycerstwa zob. J. Bardach, ... op. cit., s. 180—187, oraz M. Szczaniecki, *Nadanie ziemi*, ... op. cit., s. 76 i n.

<sup>40</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*. Warszawa 1975, s. 281.

daty, któremu zależało na zabezpieczeniu Ziemi Lubuskiej i północnego odcinka granicy zachodniej Śląska.<sup>41</sup>

Krótko trwało współdziałanie dwóch książąt dzielnicowych zagrożonych przez wspólnego wroga — margrabiów brandenburskich. Trafnie ten moment podkreślił G. Labuda pisząc, że „... władcy nieraz zacierzewieni w swoim partykularyzmie i wzajemnie się zwalczający, ale którym mimo to był obcy pewien szerszy punkt widzenia, zwłaszcza w odniesieniu do niebezpieczeństwa niemieckiego.”<sup>42</sup>

W latach 1231—1236 obydwaj książęta czynili wysiłki zbrojne w celu zabezpieczenia zachodniej Wielkopolski i obszarów na północ od dolnej Warty.<sup>43</sup> Rycerstwo wielkopolskie opanowało grody w Cedyni, Chyńcu oraz zamek w Santoku.<sup>44</sup> Margrabiowie brandenburscy w 1238 r. odpowiedzieli na akcję zbrojną Henryka Brodatego atakiem na Santok,<sup>45</sup> jak również w 1239 r. margrabiowie i arcybiskup magdeburski zaatakowali Lubusz.<sup>46</sup>

W latach trzydziestych XIII w. za rządów Odonica były prowadzone wspólne akcje z książętami śląskimi, zmierzające do obrony zachodniej i północnej Wielkopolski przed rozwijającą się ekspansją margrabiów.<sup>47</sup> Odonic mniej się angażował od książąt śląskich w ochronę granicy zachodniej, ponieważ uwikłany był w sprawy wewnętrzne swojej dzielnicy. I dlatego też zwrócił uwagę W. Fenrych: „jak długo marchia Henryków śląskich stała silną stopą nad Odrą wzdłuż całego jej środkowego biegu, margrabiowie nie mogli myśleć poważnie o realizacji swoich zamiarów.”<sup>48</sup>

Po śmierci Odonica tj. od r. 1239 władzę w dzielnicy sprawowali Bolesław Pobożny i Przemysław I. Ziemia międzyrzecka należała do Bolesława Pobożnego. Książę ten w latach 1242—1244 umacniał Międzyrzecz i Zbąszyń, zabezpieczając dzielnicę od zachodu.<sup>49</sup> W 1245 udzielił szerokiego immunitetu opactwu cysterskiemu w Paradyżu-Gościkowie.<sup>50</sup> Jeśli się weźmie pod uwagę prace obronne w latach 1242—1244 na pograniczu wielkopolskim poprzedzające wydanie przywileju z 1245 r. nasuwa się

<sup>41</sup> Zob. *Kronika Wielkopolska*, MPH NS, wyd. B. Kürbis. Warszawa 1962, t. II, s. 558. S. t. Smolka, *Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej*. Lwów 1872 s. 54 i n., por. W. Fenrych, *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV w.* Poznań 1959, s. 22.

<sup>42</sup> G. Labuda, *Ziemia Lubuska w dziejach Polski*. W: *Ziemia Lubuska*, praca zbior. Poznań 1950, s. 87.

<sup>43</sup> MPH, NS, t. II, s. 558.

<sup>44</sup> P. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*. Landsberg 1905, s. 67.

<sup>45</sup> MPH, NS, t. III, s. 8.

<sup>46</sup> MPH, NS t. II, s. 559 por. O. Breitenbach, *Das Land unter den Piasten*. Fürstenwalde 1890, s. 73.

<sup>47</sup> Por. P. Niessen, *Geschichte der Neumark*, ... op. cit., s. 80, 84 i n.

<sup>48</sup> W. Fenrych, *Nowa Marchia*, ... op. cit., s. 19.

<sup>49</sup> MPH, NS, t. VI, s. 10, 11.

<sup>50</sup> KDW I nr 248.

uwaga, że szczodroblliwość księcia wobec cystersów była posunięta za daleko, ponieważ zwolnienie ludności klasztornej ze świadczeń wojskowych pociągało za sobą zmniejszenie sił obronnych. Chyba, że stan umocnień i obowiązek stróży w Międzyrzeczu i Zbąszyniu spełniła ludność z wiosek rycerskich i kilku posiadłości klasztoru, jak Gościkowo, Rusinowo oraz osady w pobliżu nich położone nie uszczuplały stanu obronności. Jednak Przemysł I po podziale dzielnic w 1247 r. wyszedł z innego założenia i utrzymał obowiązek służb obronnych ciężący na ludności klasztornej.

Było to podyktowane przezornością, ponieważ w 1249 r. Ziemia Lubuska odpadła od Śląska. Zdaniem G. Labudy „został utracony klucz do ziem polskich”<sup>51</sup> i dalej pisze G. Labuda: „w rzeczywistości cały ciężar walk o utrzymanie kresów zachodnich spadł prawie wyłącznie na Wielkopolskę. Książęta wielkopolscy przez całą drugą połowę XIII w. z dużym wysiłkiem spełniali ten obowiązek”.<sup>52</sup>

Przypatrmy się zatem, jak kształtowała się sytuacja na pograniczu od połowy XIII w. W 1251 r. wojska brandenburskie zajęły Zbąszyń, odbił go następnie Przemysł I.<sup>53</sup> W 1257 r. margrabiowie zbudowali gród w Gorzowie położony naprzeciwko Santoka.<sup>54</sup>

W latach 1260—1265 zaatakowali oni grody w Santoku, Drzeniu i Międzyrzeczu.<sup>55</sup> W walki z margrabiami angażował się Bolesław Pobożny, któremu rocznikarz wielkopolski przydał miano „największego triumfatora nad Niemcami.”<sup>56</sup> Bolesław Pobożny w 1266 r. starał się umocnić w Santoku, ale przewaga ze strony margrabiów temu przeszkodziła.<sup>57</sup> Margrabia Otton wyprawił się jesienią 1269 r. na ziemię międzyrzecka. Wojska brandenburskie dotarły od strony zachodniej do Międzyrzecza, który zniszczono.<sup>58</sup>

Śledząc pochód wojsk brandenburskich przyjmując należy, że siły margrabiego posuwały się od Skwierzyny traktem równolegle do dolnego biegu Obry, łupiąc i niszcząc po drodze wioski Popowo i Kalsko.<sup>59</sup> Mogły wtedy ulec zniszczeniu także Chycina i Kursko położone na lewym brzegu Obry. Czy uległy zniszczeniu Pieski Małe znajdujące się w sąsiedztwie Kurska, należące w części do opactwa paradyskiego od 1257 r., trudno jest

<sup>51</sup> G. Labuda, *Ziemia Lubuska*, op. cit., s. 90.

<sup>52</sup> G. Labuda, tamże, s. 91.

<sup>53</sup> MPH, t. II, s. 569—570, MPH, NST. VI, s. 18, W. Fenrych, op. cit., s. 24 oraz K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej, Okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej 1138—1385*. Poznań 1970, s. 136.

<sup>54</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 24 por. K. Olejnik, *Obrona polskiej*, ... op. cit., s. 137.

<sup>55</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 22 por. K. Olejnik, op. cit., s. 137.

<sup>56</sup> B. Kürbis, *Dziejopisarstwo Wielkopolskie XIII i XIV w.* Warszawa 1959, s. 239. O Bolesławie Pobożnym zob. w zaginionym Roczniku Kalliskim, który wszedł potem do Roczników małopolskich.

<sup>57</sup> MPH, t. II s. 593 oraz MPH, NS t. IV, s. 35 por. W. Fenrych op. cit., s. 27.

<sup>58</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 27, K. Olejnik, op. cit., s. 139.

<sup>59</sup> Zob. *Mapa Ziemia Lubuska*.

coś bliżej powiedzieć, ponieważ nie zachował się żaden przekaz źródłowy. Można jedynie przypuszczać, że z wymienionych wiosek najbardziej ucierpiały Popowo i Kalsko, mniej natomiast Chycina i Kursko. Poza Międzyrzecz wojska marchijskie się nie posunęły.

W grudniu 1269 r. Bolesław Pobożny przeprowadził wyprawę odwetową na ziemię torzymską, w wyniku której spalony został Sulęcín i spustoszone tereny okoliczne.<sup>60</sup> Wojska wielkopolskie przeszły przez Międzyrzecz kierując się starym traktem do Lubusza i skrzyły potem na południe, ku Sulęcínowi. W r. 1271 Bolesław Pobożny jak podaje Kronika i Rocznik kapituły poznańskiej zebrał znaczne siły rycerstwa i ruszył na podbój terenów marchijskich na północ od Warty i Noteci. Spustoszone i zniszczone tereny zasiedlone kolonistami niemieckimi, sprowadzonymi przez margrabiów.<sup>61</sup> Osadnictwo na pograniczu północnej Wielkopolski od strony marchijskiej miało na celu likwidację elementu rodzimego. Podobnie i na ziemi torzymskiej osadnicy byli pochodzenia niemieckiego. K. Olejnik twierdzi, że wyprawa Bolesława Pobożnego z 1271 r. o niszczycielskim charakterze była przeprowadzona z myślą o następnych.<sup>62</sup>

W 1272 r. ruszyła na ziemie zanoteckie kolejna wyprawa rycerstwa wielkopolskiego kierowana przez Przemysła II. Zdobyto Strzelce Krajeńskie i Drezdenko.<sup>63</sup> Wolno przypuszczać, że w 1274 r. wojska brandenburskie dotarły w odwecie do Poznania, który został spalony.<sup>64</sup>

Nie wiadomo, czy posiadłości rycerskie i cystersów paradyskich były zniszczone podczas wyprawy brandenburskiej. Sądząc z trasy przemarszu wojsk margrabiów posuwających się drogą Międzyrzecz — Poznań wspomniane posiadłości wyszły obronną ręką.

Wspomniany traktat przecinał pasma bagien w dolinie Obry i Obrzycy oraz koło Trzciela mijając łańcuch jezior obrzańskich.<sup>65</sup> Z tego też względu ucierpiał ponownie Międzyrzecz i Trzciel, natomiast okoliczne wioski pozostały raczej nietknięte, bowiem margrabiom chodziło o zniszczenie Poznania.

W odpowiedzi na wyprawę brandenburską Bolesław Pobożny z księciem pomorskim Mściwojem II odbił Santok w 1278 r.<sup>66</sup> Na pewien czas ziemie północnej Wielkopolski nad Notecią i Wartą zostały zabezpieczone przed atakami brandenburskimi. W r. 1279 zmarł Bolesław Pobożny

<sup>60</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 27, K. Olejnik, op. cit., s. 140.

<sup>61</sup> MPH t. II, s. 596, MPH, NS t. IV, s. 36.

<sup>62</sup> K. Olejnik, op. cit., s. 141.

<sup>63</sup> MPH NST. VI, s. 38—39 por. K. Olejnik, tamże.

<sup>64</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 28 zob. K. Olejnik, op. cit., s. 141.

<sup>65</sup> J. K. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX w.* Lwów 1932, s. 142.

<sup>66</sup> K. Olejnik, op. cit., s. 142.



i rządy po nim objął Przemysław II.<sup>67</sup> Miał on dalekosiężne plany polityczne, chciał powstrzymać ekspansję margrabiów i uniemożliwić im oskrzydlenie księstwa zachodnio-pomorskiego od wschodu.

Jak się wydaje, zamierzał on przez połączenie swej dzielnicy z księstwami zachodnio i wschodnio pomorskimi stworzyć jedność polityczno-wojskową, zdolną do przeciwstawienia się polityce margrabiów nad Odram, Bałtykiem, Wartą oraz Notecią. W tym celu zawarł porozumienie z księciem zachodnio-pomorskim Barnimem I w 1279 r.<sup>68</sup> W 1287 r. Przemysław II zawarł w Słupsku kolejny układ z Mściwojem II i Bogusławem IV mający na celu obronę przed ekspansją margrabiów.<sup>69</sup> Obydwa układy świadczyły o polityce zabezpieczenia pogranicza przed naporem margrabiów drogą układów, w przeciwieństwie do stanowiska jego poprzedników, którzy walkami zbrojnymi przeciwstawiali się naporowi brandenburskiemu.

Ocena polityki pogranicznej książąt wielkopolskich jest problemem złożonym z uwagi na odmiennosć warunków towarzyszących panowaniu książąt poczynając od Władysława Odonica. W latach 1230—1239 był konflikt śląsko-wielkopolski i nie zdołano wspólnie skutecznie stawić czoła powstającemu zagrożeniu ze strony margrabiów. Jednocześnie Henryk Brodaty był zajęty jednoczeniem ziem polskich w ramach państwa Henryków Śląskich i jednorazowe akcje doraźne, wymierzone przeciwko Brandenburgii nie zabezpieczyły pogranicza zachodniej Wielkopolski.<sup>70</sup> Bolesław Pobożny starał się o utrzymanie Międzyrzecza i Zbąszynia wychodząc słusznie z założenia, że po utracie Ziemi Lubuskiej, ziemia międzyrzecka od połowy XIII w, przejęła rolę klucza do reszty ziem polskich. Linia rzeki Obry dla książąt wielkopolskich była linią obrony i jednocześnie z niej wychodziły w latach 1266—1278 kontrataki rycerstwa pod wodzą książąt Pobożnego i Przemysła I na tereny marchijskie.

Dlatego też jak pisze G. Labuda „Margrabiowie doznawszy niepowodzeń od strony Wielkopolski z tym większą pasją wdzierali się na tereny, nominalnie pozostające pod opieką książąt zachodnio i wschodnio-pomorskich.”<sup>71</sup>

Przykładem tego niech będzie wyprawa rycerstwa polskiego z 1286

<sup>67</sup> G. Labuda, *Dwa bracia Przemysław I (1239—1257) i Bolesław Pobożny (1249—1270)*. W: *Dzieje Wielkopolski t. I do r. 1793*. Poznań 1989, s. 296.

<sup>68</sup> G. Labuda, *Na drodze do zjednoczenia państwa polskiego*. W: *Dzieje Wielkopolski, op. cit.*, s. 297.

<sup>69</sup> G. Labuda, *op. cit.*, s. 297 por. A. Gąsiorowski, *Odrodzenie Królestwa Polskiego*. W: *Dzieje Polski pod red. J. Topolskiego*. Warszawa 1975 s. 149.

<sup>70</sup> G. Labuda, J. Bardach, *Rozwój terytorialny państwa Henryków Śląskich*. W: *Historia Polski t. I do r. 1764, cz. I do poł. XV w.* pod red. H. Łowmiańskiego. Warszawa 1958, s. 330.

<sup>71</sup> G. Labuda, *Ziemia Lubuska*, *op. cit.*, s. 95.

r., która dotarła do Myśliborza, gdzie margrabia Otto Długi poniósł tam klęskę. Śmierć Bolesława Pobożnego pociągnęła za sobą zawarcie pokoju z margrabiami i jednocześnie nowe kłopoty wewnętrzne.<sup>72</sup> Książęta wielkopolscy w polityce obrony pogranicza w latach 1230—1295 natrafiali na przeszkody wewnętrzne, do jakich zaliczyć należy zuchwałę poczynania Nałęczów i Zarebów za panowania Przemysła I i II. Ci ostatni przerzucali się to na stronę Henryka IV Prokusa, to byli po stronie margrabiów.<sup>73</sup> Odbiło się to niekorzystnie na sytuacji pogranicza. Należy z kolei zwrócić uwagę na losy pogranicza, na odcinku ziemi międzyrzeczkiej u schyłku XIII w. Gdyby bowiem zabrakło książąt wielkopolskich, kasztelania międzyrzecka i zbąszyńska należąca po 10 marca 1295 r. do księcia Henryka Głogowskiego zostały zagarnięte przez margrabiów brandenburskich.<sup>74</sup> Tym samym potwierdza się przyjęta ocena wysiłków książąt wielkopolskich, a zwłaszcza Bolesława Pobożnego i następnie Przemysła I, zmierzających do obrony ziemi międzyrzeckiej. Na północ od niej pod koniec XIII w. i na początku XIV w., na ziemiach od dolnej Warty i Noteci po rzekę Drawę i dalej na wschód po rzekę Gwdę powstała Nowa Marchia, która była wynikiem ekspansji margrabiów w postaci klina między Pomorzem Zachodnim a Wielkopolską.<sup>75</sup>

Pewien wpływ na losy pogranicza miało ukształtowanie się warunków naturalnych. Warunki te sprzyjały posunięciom militarnym książąt i rycerstwa wielkopolskiego w XIII w. Lasy, bagna, tereny podmokłe i jeziora w dolinie Obry oraz zalesiona dolina środkowej Odry, mającej dość szerokie koryto od Kostrzyna do Szydłowa. Bagna ciągnęły się od Międzyrzecza do Lubusza oraz nad Obrą.<sup>76</sup>

Również wzdłuż Warty ciągnęły się bagniste tereny, dochodziły do Obry, wzdłuż jej biegu do pasa jezior obrzańskich. Koło Międzyrzecza też były bagna i tereny podmokłe. Stosunkowo gęsta sieć osadnicza na ziemi międzyrzeckiej i świebodzińskiej zapewniała kontyngent obrońców w okresie walk. Grody w Santoku,<sup>77</sup> Międzyrzeczu,<sup>78</sup> Zbąszyniu<sup>79</sup> i w Kopanicy<sup>80</sup> strzegły pogranicza w czasie walk z margrabiami.

Obok grodów znaczenie miały też wioski rozsiane na pograniczu,

<sup>72</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 29.

<sup>73</sup> K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284—1314*, Roczn. Hist. R. 29, 1963, s. 249—250.

<sup>74</sup> P. Niessen, op. cit., s. 320—321, por. K. Olejnik, op. cit., s. 143.

<sup>75</sup> G. Labuda, *Ziemia Lubuska*, op. cit., s. 87 i n., por. Z. Wielgosz, *Nowa Marchia — znaczenie i rozwój, nazwy*, Roczn. Hist. R. 35, 1969, s. 83 i n.

<sup>76</sup> Cz. Pieniżek, *O bagnach nad Obrą*. Przegląd Poznański, t. XIII, 1851, s. 117—156, por. J. K. Hładyłowicz, op. cit., s. 133—134.

<sup>77</sup> W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo*, op. cit., s. 294—295.

<sup>78</sup> W. Kowalenko, op. cit., s. 258.

<sup>79</sup> W. Kowalenko, op. cit., s. 324.

<sup>80</sup> W. Kowalenko, op. cit., s. 236.

stanowiące własność możnych rodów i szeregowych rycerzy, związanych z książętami wielkopolskimi.

Czynnikiem rzutującym na politykę wobec pogranicza władców Wielkopolski w XIII w. było sąsiedztwo ze Śląskiem. Na książąt śląskich w tym okresie mógł liczyć jedynie Władysław Odonic. Następcy jego byli zdani na własne koncepcje militarne i polityczne, ponieważ Śląsk ulegał stopniowemu podziałowi, a co za tym idzie walki książąt między sobą sprzyjały zagrożeniu z zewnątrz.<sup>81</sup>

Walki toczone na pograniczu były swoistą akcją dywersyjną, zakrojoną wprawdzie na znaczną skalę, ale nie wystarczały one do ostatecznego pokonania margrabiów.<sup>82</sup>

W początkach XIV w. margrabiowie zagarnęli ziemię międzyrzecką i świebodzińską, nie zagrożeni już ani przez książąt wielkopolskich ani ich rycerstwo. Idące ze Śląska i Brandenburgii wpływy żywiołu niemieckiego w postaci osadników i rodów Kalkreuter oraz Treplin, z chwilą zajęcia przez książąt śląskich ziemi świebodzińskiej po 1309 r. oraz przez margrabiów brandenburskich w latach 1319—1335 spowodowały wyłom w obronie pogranicza wielkopolskiego. Spoistość wewnętrzna społeczeństwa pogranicza uległa zachwianiu przez wprowadzenie na ziemie tamtejsze niemieckiego obcego etnicznie elementu.

Wpływ destrukcyjny miało też poczynienie olbrzymich nadań terytorialnych na Ziemi Lubuskiej i nadwarciańsko-nadnoteckiej zakonem rycerskim. W momencie kryzysu rycerze zakonni szli do szeregów marchijskich na pograniczu.<sup>83</sup> Zwrócić należy uwagę, że Władysław Łokietek zdołał w latach 1321—1323 odzyskać ziemię międzyrzecką, a zwłaszcza Międzyrzecz i Zbąszyń.

To, co zostało zaprzepaszczone przez księcia Henryka Głogowskiego i czemu wcześniej nie mógł przeciwstawić się Przemysł II, zdołał odrobić Władysław Łokietek.

Duża zasługa leżała w tym osiadłych rodów wielkopolskich na ziemi międzyrzeckiej i świebodzińskiej, w których istniała tradycja związków z polityką obrony pogranicza, realizowaną przez książąt wielkopolskich w XIII w.

<sup>81</sup> R. Grodecki, St. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I, Kraków 1926, s. 219—231 por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. W: *Historia Śląska*. Kraków 1933, t. I, s. 327 i n.

<sup>82</sup> G. Labuda, *Ziemia Lubuska*, op. cit., s. 95.

<sup>83</sup> J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska*, ... op. cit., s. 356—368.

### III. RYCERSTWO ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ I ŚWIEBODZIŃSKIEJ WOBEC POGRANICZA W XIII I XIV W.

W okresie zatargów Henryka Brodatego z Odonicem rycerstwo ziemi międzyrzeckiej i świebodzińskiej przechyliło się na stronę księcia wielkopolskiego, gdy podporządkował sobie w latach 1234 — 1236 ziemię kostrzyńską i pyrzycką.<sup>84</sup> Przejście rycerstwa na stronę Władysława Odonica skłoniło je do wzięcia udziału w wyprawie na zachód i północ od Międzyrzecza by w ten sposób zabezpieczyć pogranicze od niebezpieczeństwa, grożącego mu ze strony sojuszu margrabiów z arcybiskupem magdeburskim. Po śmierci Henryka Pobożnego rycerstwo południowej Wielkopolski zrażone nieodpowiedzialnymi poczynaniami Bolesława Rogatki wystąpiło przeciwko niemu, jak to miało miejsce w 1251 r., gdzie Rocznik kapituły poznańskiej podaje o wystąpieniu rycerstwa ziemi kroszeńskiej przeciwko Bolesławowi Rogatce.<sup>85</sup>

Również i rycerstwo z ziemi międzyrzeckiej stanęło po stronie Bolesława Pobożnego i Przemysła I. Wysiłki Odonica i częściowo Henryka Brodatego zmierzające do zabezpieczenia Ziemi Lubuskiej przed agresją Marchii Brandenburskiej zostały zaprzepaszczone przez spadkobierców Henryka Pobożnego.

Ta ważna pod względem obronnym kraina, stanowiąca dogodne przejście w środkowym biegu Odry od połowy XIII w., znalazła się w ręku margrabiów. W ten sposób na pierwszy atak ze strony Marchii narażone było rycerstwo z pogranicza międzyrzeckiego. Nic też dziwnego, że książę Pobożny fortyfikował położone na tym terenie Santok, Międzyrzecz i Zbąszyń.<sup>86</sup> Udział w tych pracach brało rycerstwo i ludność z okolicznych wiosek. Od 1239 do 1247 r. rody rycerskie związane były z Bolesławem Pobożnym. Po pierwszym podziale Wielkopolski z 1247 r. i drugim z 1249 r. rycerstwo związało się z Przemysłem I.<sup>87</sup> Zagrożenie posiadłości rycerskich nastąpiło w 1244 i 1251 r. gdy po opanowaniu klina między Pomorzem a Wielkopolską wojska margrabiów atakowały kolejno Santok i Zbąszyń. Obydwa grody rycerstwo odbiło pod dowództwem Przemysła I i utrzymało.<sup>88</sup>

Udział w odsieczy obok rycerstwa poznańskiego, gnieźnieńskiego i kaliskiego brali Zarembowie, Niałkowie, Leszczyce i Samsonowie. O

<sup>84</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 22.

<sup>85</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH, NST. III, s. 8—12, por. Z. Wielgosz. Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski. PTPN, XXV, s. 1. Poznań 1964, s. 65.

<sup>86</sup> K. Olejnik, op. cit., s. 134.

<sup>87</sup> G. Labuda, *Dwa bracia Przemysł I (1239—1257) i Bolesław Pobożny (1249—1278)*. W: *Dzieje Wielkopolski*, op. cit., s. 294.

<sup>88</sup> MPH, NS t. II, s. 569—570, por. K. Olejnik, op. cit., s. 136.

udziale rycerstwa z tych części Wielkopolski świadczyła obecność Dzierżykraja kasztelana gnieźnieńskiego i Przedpełka kasztelana poznańskiego. Wspomina o nich dokument z 1251 r. wystawiony w Santoku dla cystersów paradayskich. Na dokumencie występowali również możny Jarost syn Chwała z rodu fundatora opactwa paradayskiego Bronisza oraz donator klasztoru Bożęta syn komesa Janusza z Widzimia.<sup>89</sup> Walki o Santok spowodowały zniszczenie grodu. O jego odbudowie informuje datacja wspomnianego dokumentu z 1251 r. „... Actum in Santhoc eo tempore quo castellem ibidem edificavimus...”<sup>90</sup> Wspomniane wyprawy wyszły z ziemi międzyrzeckiej, której zagrażało niebezpieczeństwo podboju marchijskiego od północy. Czy rycerstwo z pogranicza wzięło udział w wyprawie odwetowej Przemysła I z 1256 r. na Raciąż, za atak wojsk pomorskich z roku poprzedniego na Nakło, trudno jest z braku źródeł bliżej określić.

Niewyjaśniony jest udział Nałęczów w wyprawie na Santok w 1251 r. Popadli oni w niełaskę po buncie z 1248 r., któremu przewodził kasztelan poznański Tomasz herbu Nałęcz. Zostali odsunięci z urzędów i Tomasz nie spotykamy na dokumentach z 1250 r. dla opactwa paradayskiego.<sup>91</sup>

Jeśli tenże Tomasz został odsunięty z wpływowego urzędu kasztelana poznańskiego nie świadczyło to, o zaniedbaniu udziału we wspomnianej wyprawie reszty członków rodu. Sytuacja na pograniczu była napięta, na co wskazuje obecność Przemysła I w 1252 r., który potwierdził nadanie wioski Karnino klasztorowi paradayskiemu. Również w Santoku przebywali rycerze z pogranicza, wspomina o nich lista świadków na dokumencie.<sup>92</sup>

Rycerstwo pod dowództwem Bolesława Pobożnego w 1266 r. próbowało odbić Santok z rąk margrabiów, ale to się nie udało. Zarembowie, Leszczyce, Niałkowie, reszta rycerstwa z ziemi międzyrzeckiej powstrzymywała napór brandenburski słusznie rozumiejąc, że zagrożenie od dolnej Warty i Noteci spowoduje dojście wrogich sił do linii Obry i jezior obrzańskich, które były ostateczną linią obrony od zachodu. Nie myłono się zbytnio, bowiem jesienią 1269 r. margrabia Otton napadł i spalił Międzyrzecz. Obok strat poniesionych w Międzyrzeczu, były też i zniszczenia w okolicznych wioskach. Ucierpiały Kursko, Chycina, Gorzyca i jak się należy spodziewać położone koło nich Pieski Małe i Zyrsk. Było to po żniwach, zboża zebrano i wymłócono. Pewnemu zniszczeniu uległ

<sup>89</sup> KDW I nr 295.

<sup>90</sup> KDW I nr 295.

<sup>91</sup> KDW I nr 285, 295.

<sup>92</sup> KDW I nr 306, Dokument ten został zaliczony przez M. Bielińską do cech dokumentu dyspozytywnego, powtarzający przez panującego księcia darowizny rycerzy dla Paradyża, zob. Kancelaria i dokumenty wielkopolskie XIII w. Wrocław 1967, s. 32.

stan była i trzody chlewnej. Wojska margrabiego nie oszczędzały nikogo, kto znalazł się na trasie przemarszu. Zniszczenia musiały być w okolicy Międzyrzecza dość znaczne, skoro rycerstwo ruszyło pod dowództwem Bolesława Pobożnego jak pisze K. Olejnik 12 grudnia 1269 r. na wyprawę odwetową w kierunku ziemi torzymskiej.<sup>93</sup>

Wojska wielkopolskie doszły do Odry, następnie cofnęły się pustosząc tereny okoliczne, zniszczono Sulęcín. Straty ponieśli przede wszystkim osadnicy brandenburscy, bowiem tamtejsze tereny były bogate o czym świadczą wcześniejsze nadania dla templariuszy tam osiadłych. Wyprawa ta poza zniszczeniami nie przyniosła żadnych zmian terytorialnych na pograniczu. Rycerstwo wielkopolskie nadal było wystawione na wrogą działalność Marchii Brandenburskiej, która opanowała Santok i następnie Drezdenko w 1270 r.<sup>94</sup> W rok później tj. w 1271 — wszym Bolesław Pobożny ruszył znowu na ziemie marchijskie. Zniszczeniu uległa okolica Myślitorza, kolonizowana przez margrabiów osadnikami niemieckimi.<sup>95</sup> Wśród rodów wielkopolskich w okresie walk z margrabiami od połowy XIII w. na czoło wysunęli się Zarembowie. Zajmowali rozliczne urzędy w XIII i XIV w., byli doradcami książąt, kasztelanami i wojewodami poznańskimi.<sup>96</sup> O zaufaniu do Zarębów świadczyło powierzenie im opieki nad młodym Przemysłem II przez księcia Pobożnego w czasie wyprawy z 1272 r, gdy zniszczono Strzelce Krajeńskie oraz odzyskano Drezdenko z rąk nieprzyjacielskich.

Zarembowie zdaniem K. Jasińskiego wysunęli się na czoło pozostałych rodów wielkopolskich, co wyrażało się zarówno w wielu nadaniach na ich rzecz, jak w częstym obdarzaniem ich godnościami z najwyższymi w dzielnicy włącznie.<sup>97</sup>

Ich przewodnictwo rodom zostało przerwane w 1284 r. zdradą Przemysła II na rzecz księcia wrocławskiego Henryka. Za to spotkały ród kary w postaci pozbawienia ich zajmowanych stanowisk oraz konfiskaty posiadłości.<sup>98</sup> Obok dostojników świeckich przedstawicielem rodu w kręgach kościelnych był Andrzej Zaremba kanonik poznański. W 1265 r. był kapelanem księcia Pobożnego, archidiakonem kaliskim w 1282 i 1290 r., następnie kanclerzem Przemysła II gnieźnieńskim i kaliskim w latach 1280 — 1290 i kanclerzem wielkopolskim w latach 1292 — 1296.<sup>99</sup>

<sup>93</sup> K. Olejnik, op. cit., s. 139—140.

<sup>94</sup> M. Szczaniecki, *Kraina torzymska*. W: Ziemia Lubuska, op. cit., s. 327, W. Fenrych, op. cit., s. 27 por. K. Olejnik, tamże.

<sup>95</sup> MPH, t. II, s. 596 por. K. Olejnik, op. cit., s. 141.

<sup>96</sup> K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284—1314*. R. H. 29, 1963, s. 216—224, por. KDW I nr 451, 596.

<sup>97</sup> K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.* Zap. Hist. 21, 1956, z. 1—2, s. 218—224, MPH, N. 3, t. I, V, s. 50—51.

<sup>98</sup> K. Jasiński, *Rola polityczna*, op. cit., s. 216—224.

Po stronie Władysława Łokietka jako „dziedzica Królestwa Polskiego” od 1297 r. stanął biskup poznański Andrzej Zaremba oraz pozostali członkowie rodu w osobach wojewodów poznańskiego Beniamina i kaliskiego Berwolda oraz kaszelana i wojewody Sędziwoja, o czym świadczą dokumenty.<sup>100</sup> W okresie rządów w Wielkopolsce księcia Henryka Głogowskiego Zarembowie nie angażowali się w jego poparcie. Miejsce ich zajęli Łodziowie, jeden z najmożniejszych rodów. Obok nich występowali Niałkowie — Jelenie, którzy po śmierci Przemysła II przeszli do obozu stronników rządów księcia głogowskiego oraz popierali rządy czeskie w Wielkopolsce.

Od roku 1314, gdy Władysław Łokietek napowrót opanował Wielkopolskę biskup Andrzej Zaremba, wojewoda kaliski Marcin, podkomorzy Szymon i reszta rodu stanęło po stronie nowego władcy.<sup>101</sup> Dla Zarembów panowanie Łokietka było przedłużeniem dawnej polityki książąt wielkopolskich z XIII w., w której aktywnie uczestniczyli i na nią, jak pozwałała sytuacja mieli wpływ z racji zajmowanych stanowisk.

Nasuwa się pytanie, jaki istniał związek między stanowiskiem Zarembów, Łodziów i Niałków — Jeleni a rodami rycerskimi na ziemi międzyrzeckiej w XIII i początkach XIV w. Jak można się było przekonać analizując zaangażowanie się rycerstwa z pogranicza w politykę książąt wielkopolskich, linie boczne rodów, mających swe gniazda na ziemi poznańskiej i gnieźnieńskiej ruszały na wyprawy przeciwko margrabiom lub broniły zachodniej Wielkopolski od połowy XIII w. przed agresją brandenburską.

Jeśli książętom udało się utrzymać linię obrony Międzyrzecz — Zbąszyń — Krosno, to była w tym zasługa rycerstwa z ziemi międzyrzeckiej i z reszty ziem wielkopolskich. Zarembowie, Niałkowie — Jelenie, Leszczyce i Samsonowie obok pozostałych rodów rycerskich walczyli o utrzymanie stanu posiadania nad Wartą, Notecią i Obrą. Na czoło grodów obronnych w XIII i XIV w. wysunął się Międzyrzecz, który zabezpieczał Wielkopolskę od zachodu.

Spoistość rodów broniących ziem przed agresją margrabiów miała pewne ubytki. Znalazło to swój wyraz w stanowisku Nałęczów wobec tego problemu w XIV w. Późną wiosną 1325 r. atak rycerstwa wielkopolskiego pod wodzą Władysława Łokietka ruszył na Marchię. Z okazji tej Polska nie odniosła trwałych korzyści politycznych. Rozumiał to król, ale jeszcze lepiej rozumieli to zamieszkali na pograniczu Nałęczowie, których dobra nad Notecią graniczyły z Nową Marchią.

<sup>99</sup> K. Małeżyński, *Zarys dyplomacji polskiej wieków średnich*, t. I, cz. I, Wrocław 1951, s. 186 i n.

<sup>100</sup> KDW II nr 745, 746, 751, 756, 774, 775, 802, 804, 805, 807, 811, 812, 819, 826, 828.

<sup>101</sup> KDW I nr 964, 965, 971, 972 por. St. Kozierowski. Ród Jeleni — Niałków — Brochwiczów, op. cit., s. 90, 93, 98, 99.

Oni to kierowani przez wojewodę poznańskiego Wincentego z Szamotuł starali się doprowadzić do pokojowych stosunków z Brandenburgią. Chcieli w ten sposób skojarzyć interes prywatny z interesem państwowym, jak miało to miejsce w przypadku pokoju landsberskiego, zawartego w Gorzowie w 1329 r.<sup>102</sup>

Kwestią tą zajęli się A. Czacharowski G. Labuda, którzy wskazali że, w czasie walk z Krzyżakami zawarto układ między rycerstwem nowomarchijskim a Wincentym z Szamotuł. Była to prywatna umowa między Nałęczami a Brandenburgią i nie miała wpływu na dalsze kształtowanie się stosunków między Polską a Marchią Brandenburską.<sup>103</sup> Nałęczowie nie zrezygnowali z obranego kierunku polityki na pograniczu. Przykładem dalszym samodzielnej polityki rodu w drugiej połowie XIV w. mogą być walki, jakie prowadzili Nałęczowie z księciem szczecińskim Świętoborem. Przykładem przejścia do obozu monarchijskiego było pojawienie się w źródłach z połowy XIV w. rycerza Dzierzka z Chyciny, który w 1352 z ramienia margrabiego sprawował funkcję landwójta w Ośnie, na podlegającej mu ziemi torzymskiej.<sup>104</sup> Dzierzek z Chyciny był członkiem rodu Niałków — Jeleni i nie jest wykluczone, że agresja margrabiów na ziemię międzyrzecką w XIII i XIV w. doprowadziła do załamania się poczucia jedności u niektórych rycerzy z polityką władców Wielkopolski.

Nie można oczywiście wyciągnąć pochopnych wniosków na podstawie jednego przekazu z połowy XIV w., że agresja ta doprowadziła do rozerwania się solidarności politycznej u rycerstwa pogranicznego, ponieważ w r. 1350 rycerstwo wielkopolskie, a więc i zapewne osiadłe na ziemi międzyrzeckiej walczyło znów o przywrócenie ziem między Drawą a Gwdą.<sup>105</sup>

W tym też czasie na pograniczu nowomarchijsko — wielkopolskim trwały ciągle zamieszki i toczyły się walki. Były one w pewnym związku z zaburzeniami, które w latach pięćdziesiątych XIV w. wystąpiły w Wielkopolsce. Nałęczowie podobnie jak Zarembowie z lat osiemdziesiątych XIII w. należeli do buntowników, którym przewodził Maćko Borkowic. Brali udział w zabójstwie kasztelana gnieźnieńskiego Beniawicza z 1354 r. Do zabójców należał nakielski kasztelan Sędziwój z Czarnkowa, z rodu Nałęczów.<sup>106</sup> Co więcej, w 1364 r. tenże Sędziwój Nałęcz wszedł w kontakt

<sup>102</sup> W. Fenrych, op. cit., s. 54—55.

<sup>103</sup> A. Czacharowski, *Społeczne i polityczne sily w walce o Nową Marchię w latach 1319—1373 ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*. RTNT. R. 73, z. 2. Toruń 1968, s. 107—109 por. G. Labuda, *Studia nad XIV w. Sprawozdanie PTPN*. 71, cz. 2, 1964, s. 60 i n., oraz Z. Wielgosz, *Nowa Marchia*, op. cit., s. 55.

<sup>104</sup> M. Sczaniecki, *Kraina torzymska*, op. cit., s. 331.

<sup>105</sup> A. Czacharowski, op. cit., s. 165.

<sup>106</sup> A. Czacharowski, op. cit., s. 167.



z margrabiami i przy ich pomocy zajął Czarnków. Wojska marchijskie paliły i niszczyły tereny nadnoteckie po stronie wielkopolskiej.<sup>107</sup>

Do końca XIV w. źródła nie potwierdzają o udziale rycerstwa z ziemi międzyrzeckiej w walkach z siłami nowomarchijskimi. Przyjąć należy, że na linii Santok — Międzyrzecz — Zbąszyń — Świebodzin zapanował względny spokój.

Ród marchijski von der Osten panujący nad Drezdenkiem i Santokiem poprzez związki rodzinne z Nałęczami w drugiej połowie XIV w. począł zwolna przechodzić na stronę polską. Dokument wystawiony w Krakowie dnia 22 lipca 1365 r. ustanowił polską zwierzchność lenną nad Drezdenkiem i Santokiem. Miało to duże znaczenie dla dalszych planów rewindykacyjnych w stosunku do ziem nowomarchijskich.<sup>108</sup>

Tymczasem zapanował spokój na zachodnim pograniczu. Trwał on do końca XIV w. Do zasłużonych w dziele obrony ziemi międzyrzeckiej zaliczyć należy rody tam osiadłe. Wśród nich na czoło wysunęli się Zarembowie, związani z polityką władców wielkopolskich z XIII w. Zaangażowanie się rycerstwa w obronę pogranicza w XIII w. było kontynuowane w XIV w. Dzięki temu opactwo cystersów paradyskich mogło rozwijać stan posiadania. Hojność donatorów wywodzących się z bocznych gałęzi rodów wielkopolskich była podstawą rozwoju gospodarczego opactwa.

Świadczy o tym otrzymanie przez klasztor paradyski sześciu wiosek na ziemi międzyrzeckiej: Bukowca, Piesek Małych, Łązka, Małego Wyszczanowa, Zakrzewa i Zyrska potwierdzonych dokumentami donacyjnymi.<sup>109</sup> Na czoło donatorów XIV w. na ziemi międzyrzeckiej wysunęli się możni z rodu Niałków — Jeleni, którzy wystąpili w gronie darczyńców w 1303 r., 1320 i 1322 r.,<sup>110</sup> oraz jeden raz Doliwowie w 1304 r.<sup>111</sup> Pozostaje do rozpatrzenia kwestia stosunku rycerstwa osiadłego na ziemi świebodzińskiej w XIII i XIV w. do polityki prowadzonej na pograniczu.

W latach 1231—1235 ziemia ta została zasiedlona przez księcia Henryka Brodatego ziemczonym rycerstwem z rodów Treplin, Kalkreuter, Benewiczów i Walków. Obok nich dobra posiadali Świebodzice, Leszczycy, Dryjowie, Szczanieccy, Szaszorowie, Niałkowie — Jelenie i Samsownicy oraz drobni rycerze. Do nich w XIV w. doszli Wezenborgowie.

Rody ziemczone posiadały majątności w południowej części ziemi

<sup>107</sup> K. Olejnik, op. cit., s. 263—265.

<sup>108</sup> A. Czacharowski, op. cit., s. 166 por. E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*. Wrocław 1951, s. 177—179.

<sup>109</sup> KDW II nr 842, 875, 883, 1015, 1021, 1026.

<sup>110</sup> KDW II nr 875, 1021, 1028, 1030.

<sup>111</sup> KDW II nr 883.

świebodzińskiej.<sup>112</sup> W północnej natomiast były dobra rycerstwa wielkopolskiego.

Na czoło rodów wysunęli się Świebodzice — Gryfici zawiadujący tamtejszą kasztelanią w XIII i początkach XIV w., a po nich Wezenborgowie. Obok Świebodzina grody w Lubrzy i Szczanću w XIII w. miały znaczenie strategiczne. Obydwa grody należały do Dryjów, którzy w początkach XIV w. mieli krewnego archidiacona gnieźnieńskiego.<sup>113</sup> Utrzymanie tych grodów znaczyło o większych związkach z polityką książąt wielkopolskich, ponieważ Lubrza i Szczaniec broniły od zachodu i wschodu pogranicza świebodzińsko — wielkopolskiego.

Trzeci ważny gród w Grodziszczu był w posiadaniu Samsonów.<sup>114</sup> w Opalewie na południu kasztelanii mieli siedzibę Szaszorowie, boczna gałąź rodu posiadającego swe gniazdo na ziemi kościańskiej.<sup>115</sup> Szaszorowie mogli należeć do zubożałego rycerstwa, zajmującego niższe urzędy. W okresie przynależności kasztelanii do księcia Henryka Głogowskiego w początkach XIV w. Wezenborgowie opowiedzieli się po jego stronie. Potwierdzenie tego znaleźć można w dokumencie Wezenborga z 1306 r., gdzie na liście świadków występował jako starosta poznański w imieniu „Henryka księcia głogowskiego Pana Poznania i Głogowa.”<sup>116</sup>

Obok niego po stronie księcia głogowskiego występował Sędziwój Zaremba wojewoda poznański potwierdzony dokumentem z dnia 26 sierpnia 1306 r.,<sup>117</sup> oraz Marcin syn Sędziwoja z ramienia księcia wojewoda gnieźnieński potwierdzony dokumentem z dnia 5 lutego 1308 r.<sup>118</sup> W grupie tej występował Dobrogost Nałęcz wojewoda poznański z 1307 i 1308 r.<sup>119</sup>

Wspomniani przedstawiciele możliwych rodów ilustrują stanowisko Zarembów, Nałęczów, Wezenborgów wobec sytuacji wewnętrznej w Wielkopolsce w początkach XIV w. Polskie rody z ziemi świebodzińskiej w XIII i XIV w. były raczej związane z Wielkopolską. Natomiast zniemczone rody ze Śląskiem nie przejawiały widocznej aktywności po stronie władców wielkopolskich.

Przechodząc do podsumowania widzieć należy silne wpływy wielkopolskie w XIII i XIV w. na odcinku ziemi międzyrzeckiej, co się uwido-

<sup>112</sup> St. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, op. cit., s. 44, 84, 108 por. KDW t. IV. Mapa hist. Wielkopolski.

<sup>113</sup> KDW II nr 1028, 1030, III nr 1891, St. Kozierowski, op. cit., s. 97 i n., por. G. Zerndt, *Geschichte von Stadt und Kreis Schwiebus*. Schwiebus 1909, s. 289.

<sup>114</sup> KDW I nr 374, 408, 470, 491, 748 por. St. Kozierowski, op. cit., s. 89.

<sup>115</sup> J. Nowacki, op. cit., s. 486, por. St. Kozierowski, *Ród Szaszorów-Opalów*,

<sup>116</sup> KDW II nr 842 por. H. Polaczówna. *Ród Wezenborgów* op. cit., s. 154 — 165 op. cit., s. 43.

<sup>117</sup> K. Jasiński, *Rola polityczna*, op. cit., s. 249 — 250.

<sup>118</sup> KDW II nr 1007.

<sup>119</sup> K. Jasiński, tamże, por. G. Labuda. *Rola Wielkopolski w zabiegach Władysława Łokietka o wznowienie Królestwa Polskiego w latach 1296 — 1320* W: *Dzieje Wielkopolski*, op. cit., s. 301.

czniło w walkach obronnych nad Wartą, Notecią i Obrą oraz w tym, że kasztelanem międzyrzeckim był Piotr Drogosławic w 1327 r., pochodzący z rodu osiadłego pod Szamotułami.<sup>120</sup> Drogosławice zajmowali urzędy na ziemi gnieźnieńskiej i kaliskiej w początkach XIV w. z ramienia Władysława Łokietka.<sup>121</sup> Wierność księciu rycerstwa z ziemi międzyrzeckiej w XIII w. wpłynęła na umocnienie kasztelanii i zwiążanie jej z Wielkopolską w XIV w. i następnych. Nie można tego powiedzieć o rycerstwie zamieszkałym na ziemi świebodzińskiej, gdzie uwydatniła się przewaga wpływów śląskich w XIII w., a w początkach XIV w. panowanie Henryka głogowskiego i następnie margrabiów brandenburskich osłabiło związki z Wielkopolską. Osiadłe tam ziemczone rody Benwiczów, Kalkreuter, Treplin i Walków stanowiły przeciwwagę polskich możnych z rodów Dryjów, Świebodiców, — Gryfitów, Leszczyców, Samsonów, Szczanieckich, Szaszorów, Opalów i Nałków — Jeleni doprowadziły do rozszerzenia się wpływów żywiołu niemieckiego.<sup>122</sup>

Przykładem wpływów niemieckich na pograniczu Ziemi międzyrzeckiej z terenami marchijskimi jest własność wioski Kalsko, która w XIII w. należała do Niałków — Jeleni.<sup>123</sup> W XIV w. wioskę tą posiadał Joachim de Czelen, przedstawiciel ziemczonego rycerstwa.<sup>124</sup>

Ważnym czynnikiem wpływającym na sytuację wewnętrzną ziemi świebodzińskiej w omawianym okresie czasu był jej podział terytorialny. Północna część ziemi od Gościkowa i jeziora Paklicko Wielkie do linii Lubrze — Świebodzin — Grodziszcze — Szczaniec — Gralewo — jeziora zbąszyńskie była zasiedlona rycerstwem wielkopolskim. Południowa część pokryta była dobrami cysterek trzebnickich od początków XIII w. i zasiedlone rodami ziemczonymi, gdzie rozpanoszył się żywioł niemiecki.<sup>125</sup> Powyższy podział wpływów narodowościowych miał miejsce na przełomie XIII i XIV w., utrwalił się w XIV w. i w następnych stuleciach. Rzutował poważnie na związki rycerstwa z polityką Wielkopolski i Nowej Marchii na pograniczu. Dodać należy, że szczególne znaczenie dla podkreślenia roli rycerstwa wielkopolskiego osiadłego na ziemi międzyrzeckiej i świebodzińskiej od połowy XIII w. po utracie Ziemi Lubuskiej miały związki tego rycerstwa w drugiej połowie XIII i w XIV w. z gniazdami rodowymi w Wielkopolsce. Zarówno polityka książąt wielkopolskich do schyłku XIII w. oraz Władysława Łokietka wpłynęły na umocnienie się więzi pogranicza z resztą dzielnicy wielkopolskiej.

<sup>120</sup> MPH t. II, s. 756, KDW II nr 1027, 1087, 1096 zob. E. Długopolski, op. cit, s. 180.

<sup>121</sup> E. Długopolski, tamże.

<sup>122</sup> St. Kozierowski. *Obce rycerstwo*, op. cit. s. 10, 44, 108 por. G. Zerndt, op. cit, s. 188-290.

<sup>123</sup> A. Pawiński. *Zr. dziej.* s. 31.

<sup>124</sup> KDW III nr 1897, por. St. Kozierowski, op. cit, s. 23.

<sup>125</sup> J. Nowacki, op. cit, s. 486 — 489 por. KDW t. IV. *Mapa hist. Wielkopolski*.

W atmosferze walk o utrzymanie pogranicza zachodniego i całości dzielnic w XIII w., rycerstwo wielkopolskie z ziemi międzyrzeckiej i świebodzińskiej odegrało pozytywną rolę, stając po stronie władców Wielkopolski i następnie wspomagając Władysława Łokietka w jednoczeniu ziem wielkopolskich w jednolity organizm państwowy.